

Sygn. akt II K 597/15

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 21 kwietnia 2016 roku

Sąd Rejonowy Gdańsk – Południe w Gdańsku Wydział II Karny

w składzie:

Przewodniczący: SSR Andrzej Wojtaszko

Protokolant: Katarzyna Chmiel

przy udziale asesora S. S. (1) z Prokuratury Rejonowej G.-W. w G.

po rozpoznaniu w dniach: 22 października 2015 roku, 28 stycznia i 7 kwietnia 2016 roku na rozprawie sprawy

Z. K. (1), syna C. i W. z domu S., urodzonego dnia (...) w G.

oskarżonego o to, że:

I. w dniu 31 marca 2010 r. w G. przywłaszczył sobie cudze rzeczy ruchome w postaci dwóch siodła marki C. i E. o łącznej wartości 5000 zł, czym działał na szkodę A. N. (1),

to jest o czyn z art. 284 § 1 k.k.

o r z e k a:

I. oskarżonego Z. K. (1) od popełnienia czynu zarzucanego w pkt I aktu oskarżenia uniewinnia;

II. na podstawie art. 632 pkt 2 k.p.k. kosztami procesu obciąża Skarb Państwa.

Sygn. akt: II K 597/15

UZASADNIENIE

Sąd ustalił następujący stan faktyczny:

Stowarzyszenie (...) w G. zajmowało się prowadzeniem stajni położonej na nieruchomości przy ul. (...) w G.. W ramach działalności statutowej, stowarzyszenie oddawało w najem boksy stajenne oraz oferowało usługi w postaci sprawowania opieki nad końmi. W tym celu nie spisywano umów pisemnych, lecz poprzestawano na ustnych porozumieniach. W roku 2006, jeden z boksov został oddany w najem A. N. (2), która zobowiązała się opłacać czynsz w wysokości 600 złotych od każdego konia. Jako że posiadała dwa konie, uiszczala czynsz w wysokości 1.200 złotych oraz dodatkowo 100 złotych z tytułu użytkowania hali namiotowej. Od grudnia 2009 roku, A. N. (2) umieściła w stajni kucyka, za którego uiszczala czynsz w wysokości 300 złotych. Oprócz koni i kucyka, trzymała ona w stajni sprzęt jeździecki, w tym siodła, oraz kozę, która przebywała nieodpłatnie w boksie użytkowanym przez M. K. (1).

Dowody: wyjaśnienia oskarżonego Z. K. (1) k. 29-29v, 69, 169, 418, 550; zeznania świadka A. N. (2) k. 3, 15, 33, 230, 576, ze sprawy Ds 2789/10 k. 80; zeznania świadka K. B. k. 12; zeznania świadka M. K. (2) k. 13v, 206, 350; zeznania świadka M. K. (1) k. 63;

W roku 2010 Stowarzyszenie (...) w G. nie posiadało wyłonionych organów. W związku z tym, powołano dla tego podmiotu kuratora w osobie K. F.. Mimo to, sprawami stowarzyszenia, na zasadzie faktycznego wykonywania,

zajmował się ojciec K. F., Z. K. (1). Przejawiało się m. in. w ten sposób, że to zawierał i rozwiązywał umowy najmu boksów, a także pobierał wpłaty uiszczane przez właścicieli koni z tytułu czynszu. Pobieraniem wpłat zajmował się także niekiedy, pracownik Z. W., który przekazywał pieniądze oskarżonemu. Przy odbiorze pieniędzy od najemców nie były wystawiane pokwitowania. Z. K. (1) odnotowywał jednak fakt otrzymania zapłaty w kalendarzu.

Dowody: wyjaśnienia oskarżonego Z. K. (1) k. 29-29v, 69, 169, 347, 418, 550; zeznania świadka A. N. (2) k. 3, 15, 33, 230, 576, zapiski dotyczące płatności k. 414-416; zeznania świadka Z. W. k. 9v;

We wrześniu 2008 roku, A. N. (2) popadła w kłopoty finansowe, w związku z czym czynsz z tytułu najmu boksów zaczęła opłacać w sposób nieregularny. Odbywało się to za przyzwoleniem Z. K. (1). Od sierpnia 2009 roku, A. N. (2) ponownie zaczęła opłacać czynsz zgodnie z umową, jednak w dalszym ciągu posiadała zaległości z poprzednich miesięcy. W marcu 2010 roku pozostała jej do zapłaty z tego tytułu kwota 2.380 złotych. Poinformował ją o tym Z. K. (1), który przedstawił jej pisemne wyliczenia oraz zażądał dodatkowo zapłaty 510 złotych w celu pokrycia szkody związanej z naprawą żłobów i poidel, uszkodzonych przez konie należące do A. N. (2). A. N. (2) odmówiła dokonania zapłaty twierdząc, że rozliczyła się już ze Z. K. (1) z wszelkich zaległości. W związku z tym, Z. K. (1) rozwiązał umowę najmu i zażądał, by A. N. (2) usunęła konie oraz kozę ze stajni. W tym samym czasie, w stajni zarządzanej przez Z. K. (1) przechowywał swego konia także brat A. N. (2), B., który pozostawał z pokrzywdzoną w konflikcie. W nieustalonej dacie prawdopodobnie w 2009 roku, w trakcie rozmowy ze Z. K. (1), B. N. – brat A. N. (2), wykonujący zawód radcy prawnego, poradził oskarżonemu, gdy ten miał problemy z brakiem zapłaty przez inną osobę za trzymanie koni, by zatrzymał te konie czy inne ruchomości tej osoby, tj. zastosował przysługujące mu prawo zatrzymania, a w razie gdyby ta osoba dalej nie uiszczala zaległości, by sprzedał te przedmioty. Pozyskaną wiedzę oskarżony wykorzystał w dniu 31 marca 2010 roku w sytuacji z A. N. (2). Dnia 31 marca 2010 roku, Z. K. (1) wysłał do A. N. (2) wiadomość SMS, w której poinformował ją, że zatrzymuje siodła w celu zabezpieczenia należnej jemu kwoty i zwróci je po otrzymaniu pieniędzy. Na początku kwietnia 2010 roku, A. N. (2) zabrała ze stajni swe konie. W trakcie ich odbioru obecny był Z. W., który zażądał od niej, by zabrała także kozę. Pokrzywdzona odmówiła. Gdy Z. K. (1) dowiedział się o tym, zapowiedział, że obciąży pokrzywdzoną kosztami utrzymania kozy.

Dowody: wyjaśnienia oskarżonego Z. K. (1) k. 29-29v, 69, 169, 418, 550; częściowo zeznania świadka A. N. (2) k. 3-3v, 15, 231-233, 388-389, 576-578; częściowo zeznania świadka M. C. k. 8v, 226-228, 390-391; częściowo zeznania świadka K. B. k. 12, 192, 389-390; częściowo zeznania świadka M. K. (2) k. 13v, 85v, 206-207, 349-350; częściowo zeznania świadka L. P. k. 60, 191;

Dnia 22 kwietnia 2010 roku, ze Z. K. (1) skontaktował się konkubent A. N. (2), M. C., który zaproponował spotkanie pod pretekstem uiszczenia zaległości na rzecz oskarżonego. Z. K. (1) przystała na tę propozycję i zgodził się zwrócić siodła w zamian za spłatę długu. W trakcie spotkania, doszło do kłótni. Chcąc oddalić się z miejsca zdarzenia, Z. K. (1) ruszył gwałtownie swym samochodem, przez co M. C. upadł i doznał stłuczenia lewego nadgarstka oraz prawego kolana.

Dowody: wyjaśnienia oskarżonego Z. K. (1) k. 69, 167, 228; zeznania świadka A. N. (2) k. 80 ze sprawy Ds 2789/10; częściowo zeznania świadka M. C. k. 36, 226-227

Pomimo żądań wysuwanych przez A. N. (2), Z. K. (1) nie zwrócił zatrzymanych siodel. W związku z tym, dnia 15 lipca 2010 roku, funkcjonariusze z Komisariatu Policji VIII w G. dokonali przeszukania pomieszczeń mieszkalnych Z. K. (1) oraz pomieszczeń klubu jeździeckiego przy ul. (...). W trakcie tych czynności nie ujawniono siodel. Obecny w trakcie przeszukań Z. K. (1) złożył pisemne oświadczenie, w którym wskazał, iż korzysta z prawa zatrzymania i wyda siodła jedynie w przypadku złożenia przez A. N. (2) depozytu sądowego w kwocie 2.710 złotych.

Dowody: protokół przeszukania k. 21-22v; oświadczenie k. 24;

W grudniu 2010 roku albo w styczniu 2011 roku, Z. K. (1) udał się na zawody jeździeckie na Białoruś, w trakcie których sprzedał siodła należące do A. N. (2) nieustalonym osobom. Uzyskane pieniądze zaliczył na poczet długu, jaki miała względem niego A. N. (2), uznając iż w ten sposób zadłużenie zostało całkowicie uregulowane.

Dowody: wyjaśnienia oskarżonego Z. K. (1) k. 168, 548;

Przesłuchiwany w postępowaniu przygotowawczym w dniu 1 sierpnia 2010 roku, oskarżony Z. K. (1) nie przyznał się do popełnienia czynu zarzucanego mu w punkcie 1. aktu oskarżenia. Wyjaśnił, że jest w posiadaniu siodeł należących do A. N. (2). Zatrzymał je do czasu zwrotu kwoty należnej z tytułu utrzymania dwóch koni, kuca i kozy oraz uszkodzenia żłobów i poidła. On rozliczał się z pokrzywdzoną w ten sposób, że wykładał pieniądze, a ona mu potem zwracała. Nie było to w żaden sposób udokumentowane. On przyjmował cenę 600 złotych za konia oraz 120 złotych miesięcznie za kozę.

Vide: wyjaśnienia oskarżonego Z. K. (1) k. 29-29v;

Przesłuchiwany w postępowaniu przygotowawczym w dniu 15 grudnia 2010 roku, oskarżony Z. K. (1) nie przyznał się do popełnienia czynu zarzucanego mu w punkcie 1. aktu oskarżenia. Wyjaśnił, że wartość siodeł została ustalona nierzetelnie, na te siodła A. N. (2) pożyczyła od niego pieniądze – jedno kosztowało 1.200 złotych, a drugie 1.400 złotych. Później zwróciła mu pieniądze. Według oskarżonego, takie siodła można kupić na allegro w cenie 800-1200 zł. On ma te siodła. Zatrzymał je, gdyż pokrzywdzona nie pokryła kosztów utrzymania trzech koni i kozy oraz kosztów naprawy żłobów. On nie wyraził zgody na trzymanie kozy po zabraniu koni. Mówił jej, że będzie musiała zapłacić za utrzymanie kozy. Na kwotę długu złożyły się koszty utrzymania kozy oraz zaległości z ubiegłego roku. Prawo zatrzymania siodeł skonsultował z prawnikiem, nie podał danych tego prawnika

Vide: wyjaśnienia oskarżonego Z. K. (1) k. 68-69;

Przesłuchiwany na rozprawie w dniu 31 stycznia 2012 roku, oskarżony Z. K. (1) nie przyznał się do popełnienia czynu zarzucanego mu w punkcie 1. aktu oskarżenia. Wyjaśnił, że zatrzymał siodła A. S.. Poradził mu to jej brat B., który jest radcą prawnym, poradził mu to gdy inna osoba nie płaciła za trzymanie koni i wówczas brat A. N. (2) powiedział mu o prawie zatrzymania rzeczy, teraz tj. w sytuacji z A. N. (3) wykorzystał tę informację. Ona wiedziała o zatrzymaniu siodeł. Kwotę, jaką była mu winna, wyliczył, bo nie płaciła regularnie na utrzymanie koni i kozy. Jak podliczył wyszła zaległość ok. 4.600 zł. A. N. (2) zapłaciła mu część, jak sprzedała konia i powiedziała, że resztę odda, jak jej zwróci D.. Ponieważ on wiedział, że D. zapłaciła już całość, kazał pokrzywdzonej zabrać konie. Wysłał jej SMSa z rozliczeniem. W roku 2011 siodła sprzedał, bo musiał mieć na paszę dla koni. A. N. (2) nie jest mu już nic winna. W kwietniu 2010 roku, do oskarżonego przyjechał C., który był upoważniony o wydania siodeł. Napadł oskarżonego wraz z kolegami, chcąc odebrać siodła.

Vide: wyjaśnienia oskarżonego Z. K. (1) k. 167-169;

Przesłuchiwany na rozprawie dnia 15 października 2013 roku, oskarżony Z. K. (1) nie przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu. Wyjaśnił, że nie przywłaszczył sobie siodeł A. N. (2). Zostały zatrzymane zgodnie z prawem. Artykuły wskazał mu prawnik a dokładnie brat Ani tj. B., który też trzymał u niego konia razem ze swoją siostrą. Koszty zatrzymania konia to w miesiącu przekroczył wartość konia, dlatego poradził mu by zatrzymał sprzęt. Mówił też, że jak zawiadomi A., żeby zabrała konię i kozę to sprzęt może jej zatrzymać, i jeżeli mu nie zapłaci w terminie, to może to sprzedać. To była taka rozmowa w stajni. W toku śledztwa A. przyjechała z funkcjonariuszem do oskarżonego. Został spisany protokół i ja na protokole napisał, że odmawiam wydania siodeł z zastrzeżeniem ich wydania jeżeli zostanie zapłacona kaucja. Dwa konie pani N. zepsuły tracie użytkownika łącznie dwa żłoby. Jeden żłób to 120 złotych za sztukę. Jak mamy żłób, to koń za kant tego żłobu na przykład gryzie. Właścicielem pomieszczenia i wyposażenia była jego córka. On zajmował się całą obsługą. Z każdym z właścicieli miał umowę ustną. Wartość miesięcznego utrzymania konia od kilku lat jest to kwota 700 złotych. Na to wchodzi pasza, paliwo do pojazdów, obornik, światło, cała obsługa tego wszystkiego, bo żaden z właścicieli tego nie robi. Jakby miał samochód w warsztacie naprawczym, to wie, że

mechanik zatrzymałby samochód za niezapłacenie usługi, to jest dla niego logiczne. On nie ma zielonego pojęcia jaka jest podstawa prawna takiego zatrzymania samochodu przez właściciela warsztatu, ale jego zdaniem to wynika z logicznego myślenia. Oskarżony wyjaśnił nadto, iż zażądał dodatkowych pieniędzy od M. K. (1), gdyż zabrała konia ze stajni 20-ego dnia miesiąca. Zasada była natomiast taka, że jeżeli koń nie został zabrany przed rozpoczęciem miesiąca, należało zapłacić za rozpoczęty miesiąc.

Vide: wyjaśnienia oskarżonego Z. K. (1) k. 345-347;

Przesłuchiwany na rozprawie dnia 22 października 2015 roku, oskarżony Z. K. (1) nie przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu i odmówił wyjaśnień.

Podtrzymał uprzednio składane wyjaśnienia. Potwierdził, że siodła zostały sprzedane. Sprzedał je na zawodach na Białorusi, kupili je Białorusini, sprzedał je za cenę długu. Kiedy zajął siodła, to były one używane, były w średnim stanie. Przed zatrzymaniem siodła pokrzywdzona przekazywała mu różne kwoty, ich wykaz znajduje się w aktach. O tym, że może dokonać takiego zatrzymania i sprzedaży na poczet długu dowiedziałem się od B., brata pokrzywdzonej. On trzymał u niego jednego konia. O tym, że może takiego zatrzymania dokonać dowiedział się około pół roku wcześniej w związku z długiem innej osoby. Jedna z osób, które trzymały konie zalegała z pieniędzmi, z zapłatą i kazał jej opuścić stajnię i uregulować należność, w tym czasie otrzymał taką poradę że może zabezpieczyć konie. Wiedział, że brat pokrzywdzonej jest prawnikiem, znał go od długiego czasu, przyjeżdżał do stajni. Poznał go w stajni. Zasięgnął porady odnośnie innej osoby, która była dłużna pieniądze. Chciał zatrzymać tej osobie konie. Na skutek tego B. powiedział, by tego nie robił, bo będzie odpowiedzialny za konie, będzie musiał je utrzymywać, zajmować się nimi, a nie będzie mógł prowadzić jazd, dawać do użytku innym osobom. zaproponował wówczas by zatrzymał sprzęt właściciela koni, ale że właściciel nie miał sprzętu oprócz kantara, uprzęży, to nie było czego zatrzymywać. Po pewnym okresie było tak, że A. i B. prowadzili ze sobą straszną wojnę, stąd takie działania. Później jak się pogodzili, to B. załatwił jej pracę u swojej teściowej. Rozmawiał z bratem pokrzywdzonej odnośnie zatrzymania siodła. Mówił co zeznał, by zatrzymał sprzęt, prosił go, by podał mu jakieś artykuły, które na to pozwalają, B. wskazał mu te przepisy. Właścicielem powierzchni nie była córka, ale powierzchnię dzierżawił (...) Klub (...), a właścicielem koni, sprzęty, wyposażenia, czyli przeszkody, drągi, boksy stanowiły własność jego córki. Obiekt jako obiekt dzierżawił (...) Klub (...) od Agencji Mienia Wojskowego. Była umowa. Odnośnie kwoty, czy kosztów utrzymania konia, oprócz tego co tam wchodziło, to każdy wcześniej trzymał konie w S. lub innych stajniach. Koszt utrzymania konia był o prawie 100% wyższy stąd grupa się zebrała, by obniżyć koszty, od 350 zł na początku do 700 zł dziś. Gdyby mu zapłacono za dług, to oddałby te siodła. Chciał je oddać do depozytu sądowego, gdyby A. wpłaciła jakąś kaucję. Brat jej powiedział mu, że tak i tak trafią do niej, by nie zawracał sobie tym głowy. Przyjechała z policją, by odebrać te siodła, a nie z wizytą. Oddałby te siodła gdyby wpłaciła te pieniądze do jakiegoś depozytu. Sprzedał je, bo traciły na wartości, a owies, siano zaczęły strasznie drożeć.

Vide: wyjaśnienia oskarżonego Z. K. (1) k. 548-551, 575-576;

Sąd zważył, co następuje:

Dokonując ustaleń faktycznych w sprawie Sąd oparł się na przede wszystkim na wyjaśnieniach oskarżonego Z. K. (1) oraz zebranych dokumentach urzędowych. Natomiast zeznania świadków A. N. (2), M. C., K. B., M. K. (2) i L. P. posłużyły poczynieniu ustaleń faktycznych jedynie w części.

Należy na wstępie podkreślić, że postępowanie dowodowe w niniejszej sprawie nie wykazało, ażeby Z. K. (1) dopuścił się czynu z art. 284 § 1 k.k., zarzucanego mu w punkcie 1. aktu oskarżenia, tj. przywłaszczenia w dniu 31 marca 2010 roku dwóch siodła marki E. i C., stanowiących własność A. N. (2). W ocenie Sądu, zebrany materiał dowodowy wskazuje na to, że działając dnia 31 marca 2010 roku, oskarżony Z. K. (1) nie dążył wówczas do włączenia rzeczy w skład swego majątku. Dane zawarte w aktach sprawy przekonują, iż dokonał on jedynie zatrzymania siodła, w celu zabezpieczenia wiarygodności przysługującej wobec pokrzywdzonej. Kwestia istnienia owej wiarygodności była osią sporu, który doprowadził do wszczęcia niniejszego postępowania karnego. W toku postępowania, A. N. (2) i Z. K. (1) przedstawili dwie sprzeczne wersje wydarzeń. Pokrzywdzona w ogóle zakwestionowała roszczenia wysuwane przez oskarżonego, podnosząc, iż odmówił on wydania siodła całkowicie bezpodstawnie, a żądanie zapłaty kwoty

2.380 złotych oraz kwoty odpowiadającej wartości uszkodzonych żłobów miało stanowić rodzaj zemsty za to, że pokrzywdzona zdecydowała się zrezygnować z usług oskarżonego i przenieść konie do innej stajni.

Wiele okoliczności podnoszonych przez strony w toku niniejszego postępowania miało charakter bezsporny. Oskarżony, w szczególności nie zaprzeczał, iż objął siodła w posiadanie i odmówił ich wydania A. N. (2), nadto potwierdził część okoliczności dotyczących wątków pobocznych niniejszej sprawy, tj. fakt spotkania się z M. C. dnia 22 kwietnia 2010 roku i spowodowania jego upadku, a także fakt przypadkowego spotkania z A. N. (2) i M. C. dnia 29 sierpnia 2010 roku na hipodromie w S..

Po dokonaniu wnikliwej analizy zebranych dowodów, Sąd dał wiarę wyjaśnieniom oskarżonego Z. K. (1) tam, gdzie były one sprzeczne z zeznaniami przesłuchanych sprawcę świadków, a w szczególności z zeznaniami A. N. (2). Należy podkreślić, że relacja przedstawiana przez oskarżonego w toku całego postępowania była konsekwentna i logiczna. W szczególności, co warte podkreślenia, na prawo zatrzymania siodła powołał się on zanim jeszcze został w sprawie przesłuchany, dołączając pisemne oświadczenie do protokołu przeszukania (k. 24), a następnie, w toku kolejnych przesłuchań swoje stanowisko w tej kwestii powielał. Taki stan rzeczy przemawia za stwierdzeniem, że wyjaśnienia oskarżonego, w zakresie, w jakim podnosił on, iż kwestię zatrzymania siodła konsultował z prawnikiem – B. N., bratem pokrzywdzonej – nie stanowiły jedynie przyjętej przez niego linii obrony, a polegały na prawdzie. Zwłaszcza, że nie posiadając wykształcenia prawniczego, przesłuchany w charakterze podejrzanego dnia 1 sierpnia 2010 roku, powołał się na przepisy Kodeksu cywilnego, dotyczące szkody wyrządzonej przez zwierzę, naprawienia tej szkody oraz prawa zatrzymania (art. 363 § 1 k.c., art. 431 § 1 k.c., art. 461 § 1 k.c.). Warto zauważyć, że na rozprawie dnia 7 kwietnia 2016 roku, A. N. (2) przyznała, że oskarżony wiedział, że jej brat jest prawnikiem. Według niej oskarżony kilkakrotnie rozmawiał z B. N., w tym prosił go, by ten został kuratorem stowarzyszenia (k. 369, 577). Przy czym nie może dziwić, że oskarżony w toku postępowania przygotowawczego nie chciał ujawnić danych prawnika, który udzielał mu porad. Jak bowiem wynika z akt sprawy, pokrzywdzona oraz jej brat byli w owym czasie skonfliktowani (k. 576 – wyjaśnienia oskarżonego). Doświadczenie życiowe wskazuje, iż prawdopodobne jest, że Z. K. (1) chciał przez to nie dopuścić do dalszego pogorszenia relacji między rodzeństwem, czy też zachował dyskrecję na prośbę samego B. N.. Natomiast ujawnienie danych prawnika na rozprawie wynikało zapewne z faktu, że B. N., działając jako pełnomocnik oskarżycielki posiłkowej, stał się de facto przeciwnikiem procesowym oskarżonego.

Zeznań A. N. (2) o całkowitej spłacie długu wobec Z. K. (1) nie potwierdzają zeznania świadka **K. B.**. Wprawdzie zeznała ona, iż pewnego dnia widziała, że pokrzywdzona poszła do Z. K. (1) z pieniędzmi (400 zł) uzyskanymi od niej za najem konia. Jednak oczywiste jest, że potwierdzenie jednorazowej zapłaty czynszu – i to w niepełnej wysokości – w żaden sposób nie dowodzi, że A. N. (2) nie miała już wówczas żadnych zaległości.

Jak już wskazano wyżej, kluczową w przedmiotowej sprawie była kwestia istnienia bądź nieistnienia wierzytelności, uzasadniającej odmowę wydania siodła. Sąd miał świadomość, iż brak było dowodów o charakterze obiektywnym, pozwalających na poczynienie niewątpliwych, precyzyjnych ustaleń w tym zakresie. Jednakże, również i w tym przypadku należało przychylić się do twierdzeń Z. K. (1). Warto zauważyć, wszyscy przesłuchani świadkowie (włącznie z samą pokrzywdzoną) potwierdzili, że A. N. (2) była w roku 2009 w trudnej sytuacji finansowej i opłacała czynsz nieregularnie, przez co doszło do powstania zaległości. Pokrzywdzona utrzymywała, że zaległości te zostały całkowicie uregulowane do dnia 30 marca 2010 roku. Warto jednak zauważyć, że w kwestiach związanych z rozliczeniami ze Z. K. (1), A. N. (2) zeznawała w toku postępowania sprzecznie i niekonsekwentnie. W szczególności, w trakcie przesłuchania z dnia 31 marca 2010 roku (k. 3v) zeznała, iż Z. K. (1) nie określił, ile jest mu winna, po czym dodała, że dał jej „jakąś rozpiskę”, lecz była ona „nieadekwatna”. Mimo to, dnia 7 czerwca 2010 roku (k. 15) ponownie zeznała ona, że oskarżony nie chciał jej powiedzieć, ile jest mu winna. Z kolei, na rozprawie dnia 2 października 2012 roku (k. 230), A. N. (2) zeznała, że wiedziała, że jest rozliczona z oskarżonym, gdyż prowadziła dokumentację w postaci zeszytu (k. 230), w który wpisywała wszystkie wpłaty. A. N. (2) nie podnosiła wcześniej tej istotnej okoliczności. Warto zauważyć, że również na rozprawie dnia 2 października 2012 roku stwierdziła, że nie jest już w posiadaniu zeszytu, gdyż jej zaginął. W ocenie Sądu, powyższe wskazuje na nieprawdomówność świadka – jasne jest, że w razie posiadania dokumentów uprawdopodobniających dokonanie płatności, pokrzywdzona starałaby się je przedstawić już w momencie zawiadomienia o przestępstwie. Tym czasem A. N. (2) „przypomniała” sobie o nich dopiero po wniesieniu

aktu oskarżenia. Warto również zauważyć, że przez większą część postępowania, pokrzywdzona utrzymywała, że oskarżony naliczył jej nienależne opłaty dlatego tylko, że zdecydowała się zmienić stajnię, przy czym, jako powód zmiany podawała to, że stajnia jej się „nie podobała” (k. 233), a wcześniej była przymuszona korzystać z tej stajni z powodu złej sytuacji finansowej (co było notabene niezgodne z zeznaniami świadka M. C., który wskazał, że powodem zabrania koni ze stajni miał być konflikt z byłym partnerem pokrzywdzonej). Jednak w postępowaniu przygotowawczym (k. 15), twierdziła ona zupełnie inaczej, tj. że to oskarżony nakazał jej zabranie koni z tego powodu, że odmówiła ona zapłaty – „To zabieraj sobie te konie powiedział mi.” Oskarżony Z. K. (1) natomiast, konsekwentnie utrzymywał, że to on rozwiązał umowę najmu z pokrzywdzoną i nakazał jej wyprowadzenie koni z powodu odmowy zapłaty. Świadek **M. K. (1)** zdawała się w pewnym zakresie potwierdzać zeznania A. N. (2), podnosząc że pewnego dnia również chciała zabrać konie ze stajni i wówczas Z. K. (1) zażądał od niej „jakichś tam pieniążków wyssanych z palca” (k. 63). Oskarżony w logiczny sposób wytłumaczył tę sytuację, podając że świadek zabrała konie 20 dnia miesiąca. On wówczas zażądał pieniędzy za cały miesiąc, podnosząc że taka była zasada, w przypadku, jeśli nie odebrało się konia do końca poprzedniego miesiąca (k. 347). Należy również zauważyć, świadek **M. K. (2)** podważyła wiarygodność zeznań pokrzywdzonej, twierdząc że pokrzywdzona była jej wielokrotnie winna pieniądze i nie spieszyła się z ich oddaniem. Pieniądze wydawała na zawody i nie regulowała płatności na bieżąco. Świadek musiała ją upominać. Słyszała wówczas, że A. N. (2) nie ma pieniędzy, bo wydała na spłatę kredytów, na węgiel, na weterynarza. Zdaniem świadka, Z. K. (1) „szedł” pokrzywdzonej „na rękę”. Nade wszystko jednak, M. K. (2) zeznała, że jej zdaniem, A. N. (2) ma skłonności do konfabulacji („bujną wyobraźnię” – k. 207), przez co świadek nie wierzyła w jej słowa dotyczące agresywnego zachowania Z. K. (1).

Sąd oparł ustalenia faktyczne na zeznaniach świadków **M. C., K. B., M. K. (2), M. K. (1) i L. P.** jedynie w zakresie, w jakim potwierdzili oni zaistnienie okoliczności bezspornych. Wiedzę o opisywanych zdarzeniach świadkowie ci czerpali bowiem głównie od pokrzywdzonej A. N. (2), którym Sąd, w przeważającej mierze, odmówił wiarygodności, i która najprawdopodobniej starała się wpływać na świadków. Przy czym, wydaje się, że świadkowie K. B. i M. K. (2), starali się zachować dystans wobec przekazywanych informacji i brak jest podstaw, by sądzić, że osoby te świadomie dążyły do przedstawienia Z. K. (1) w niekorzystnym świetle. Tymczasem, świadkowie M. K. (1) i L. P. – zeznając w toku postępowania przygotowawczego – zdawały się okazywać przekonanie o winie oskarżonego. W ocenie Sądu, przekonanie to wynikać jedynie z sympatii do A. N. (2), która w przedstawianych im opowieściach opisywała korzystną dla siebie wersję wydarzeń bądź też z uprzedzenia wobec Z. K. (1) – zwłaszcza w przypadku M. K. (1), od której w przeszłości oskarżony również zażądał zapłaty zaległości. Tym niemniej należy zaznaczyć, że świadek M. K. (1) również podkreślała, że wiedzę o przedmiotowym czynie (punkt I. aktu oskarżenia) czerpała jedynie od pokrzywdzonej, zaś jej zeznania miały dużo większe znaczenie w kontekście wyjaśnienia okoliczności czynu z punktu II. aktu oskarżenia /co do którego postępowanie prawomocnie zakończono/ .

Konkubent A. N. (2), **M. C.** jako osoba najbliższa wobec niej, był de facto stroną zaistniałego sporu. W ocenie Sądu, zachodzi wysokie prawdopodobieństwo, że wspierając pokrzywdzoną, dążył on do zdyskredytowania Z. K. (1), poprzez złożenie doniesienia o czynach, których oskarżony w rzeczywistości się nie dopuścił. Należy zauważyć, że postępowanie w sprawie II K 610/13 Sądu Rejonowego Gdańsk-Południe w Gdańsku oraz postępowanie 2 Ds 1112/10 nadzorowane przez Prokuraturę Rejonową G.-W. nie potwierdziły, ażeby Z. K. (1) dopuścił się wobec M. C. groźby karalnej, czy też uszkodzenia ciała na skutek wleczenia przez samochód, dzięki zakleszczeniu ręki przednią boczną szybą. W ocenie Sądu, szczególnie ustalenia dokonane w sprawie 2 Ds 1112/10 wskazują na brak prawdomówności ze strony świadka – odniesienie tak znikomych obrażeń jak stłuczenia kolana i nadgarstka na skutek wleczenia przez samochód przez ponad 20 metrów wydaje się być mało prawdopodobne.

Świadek **Z. W.** zeznał, że przekazywał niekiedy Z. K. (1) pieniądze od A. N. (2). On nie wiedział jednak, czy to było tyle co trzeba, gdyż nie interesowały go ich sprawy. Zgodnie z wytycznymi Sądu Okręgowego, Sąd podjął próbę ponownego przesłuchania Z. W., jednak pomimo przeprowadzenia wywiadu (informacja z KP VI w G. - k. 515) i zasięgnięcia informacji w instytucjach ubezpieczeniowych (informacja z NFZ - k. 512, informacja z ZUS - k.513), nie można było doręczyć mu wezwania. Tym niemniej, zebrany materiał dowodowy wskazuje na to, że świadek ten, wbrew ustaleniom

Sądu Rejonowego Gdańsk-Południe w Gdańsku w sprawie II K 610/13, nie posiadał informacji umożliwiających „bardziej precyzyjne ustalenia w zakresie winy i sprawstwa oskarżonego” (k. 448).

Nie miały znaczenia zeznania świadka **Z. K. (2)** zd. J. (k. 95v, 208-209, 350).

Świadek **B. N.** odmawiał, w ocenie sądu bezpodstawnie na co wskazywano świadkowi uwagę, składania zeznań (k. 575), powołując się na obowiązek zachowania tajemnicy związanej z wykonywaniem zawodu radcy prawnego. Odpowiadając enigmatycznie i zdawkowo na pytanie Sądu, świadek zaprzeczył, iż świadczył usługi prawne na rzecz Z. K. (1), czy też udzielał mu nawet towarzysko jakichkolwiek porad prawnych. Sąd nie dał wiarę temu stwierdzeniu tj. zaprzeczeniu udzielania jakichkolwiek porad prawnych, albowiem oskarżony konsekwentnie wyjaśniał, że rozmawiał ze świadkiem na zasadzie koleżeńskej w sprawie innego zdarzenia nie związanego z osobą siostry świadka. W ocenie Sądu możliwe było, że wykorzystując wcześniejszą poradę B. N. – radcy prawnego- oskarżony wykorzystał kwestię możliwości dokonania zatrzymania siodła.

Sąd dał wiarę wszystkim dokumentom urzędowym przywołanym w ustaleniach faktycznych. Zostały one sporządzone przez uprawnione do tego osoby, w zakresie ich kompetencji i prawem przepisanej formie. Ich autentyczność nie była przez żadną ze stron kwestionowana. Stanowią one obiektywne dowody zaświadczonych nimi okoliczności.

Istotny dowód stanowił dokument prywatny w postaci oświadczenia dołączonego do protokołu przeszukania, wskazujący na brak zamiaru przejęcia siodła na własność przez Z. K. (1). Dla poczynienia istotnych ustaleń nie były przydatne zestawienia dotyczące płatności czynszów za wynajem boksów stajennych (k. 414-415), które są częściowo nieczytelne i z których nie sposób wywieść konkretnej kwoty zaległości A. N. (2). Tym niemniej, brak jest podstaw do kwestionowania autentyczności tych dokumentów, zwłaszcza że pokrzywdzona potwierdziła, że oskarżony dokumentował wpłaty w starych kalendarzach (k. 577). Sąd nie poczynił ustaleń na podstawie zestawień z k. 246-247 i 416, gdyż są to najprawdopodobniej zapiski prywatne sporządzone przez oskarżonego ad hoc na potrzeby toczącego się postępowania. Tym niemniej, jak wskazano wyżej, brak jest podstaw do kwestionowania zaistnienia zaległości po stronie A. N. (2).

Jak już wskazano wyżej, analiza zebranych dowodów prowadzi do wniosku, że zarzucane zachowanie Z. K. (1), którego miał się dopuścić w dniu 31 marca 2010 roku, nie wypełniło znamion przedmiotowych i podmiotowych czynu z art. 284 § 1 k.k. czy też innego (choć, z uwagi na to, że przechowywane w stajni siodła zostały powierzone oskarżonemu, właściwsze byłoby rozpatrywanie badanego czynu w świetle przepisu art. 284 § 2 k.k.). Z. K. (1) był faktycznym zarządcą stajni prowadzonej przez Stowarzyszenie (...) w G.. Ponieważ podmiot ten wynajmował boks stajenny A. N. (2), która zalegała z zapłatą czynszu, przysługiwało mu w związku z tymi zdarzeniami prawo zastawu na przedmiotach wniesionych do przedmiotu najmu (art. 670 § 1 k.c.). Zatem oskarżony miał prawo odmówić pokrzywdzonej wydania rzeczy i objąć je w posiadanie. Postępując w ten sposób, wypełniał on zatem swoje uprawnienia wynikające z prawa cywilnego, a przy tym brak było po jego stronie zamiaru wypełnienia znamienia czasownikowego omawianego czynu (przy czym oskarżony powoływał, najprawdopodobniej na skutek błędnej rady, na prawo zatrzymania – co jednak nie ma wpływu na ocenę jego zachowania). Przywłaszczenie polega bowiem na definitywnym włączeniu rzeczy w skład swego majątku. Tymczasem, celem działania Z. K. (1) było uzyskanie spłaty bądź ustanowienie zabezpieczenia zaległego czynszu. Oskarżony od samego początku wyrażał gotowość zwrotu siodła, na wypadek osiągnięcia założonego celu. Sytuacji tej nie zmienił fakt, że oskarżony usunął siodła z przedmiotu najmu i w efekcie doprowadził do wygaśnięcia zastawu. Celem tego działania było bowiem utrzymanie zabezpieczenia. Z. K. (1), z punktu widzenia przepisów Kodeksu cywilnego, działał od tej pory bezprawnie. Jednakże, w dalszym ciągu nie miał on zamiaru przywłaszczenia siodła. W związku z tym, można stwierdzić, że badany czyn nie zawierał znamienia czasownikowego „przywłaszcza”, gdyż do jego wypełnienia nie wystarcza samo objęcie rzeczy w posiadanie i odmowa jej wydania. Nadto na ów moment oskarżony nie działał umyślnie w zamiarze popełnienia przestępstwa.

Z ostrożności, należy wskazać, iż nawet w przypadku dopatrzenia się znamion czynu z art. 284 § 1 k.k., czy też art. 284 § 2 k.k. w zachowaniu Z. K. (1) (powołującego się błędnie na prawo zatrzymania – art. 461 k.c., zamiast na prawo zastawu – art. 670 § 1 k.c.), to należałoby stwierdzić, że oskarżony działał w usprawiedliwionej nieświadomości

bezprawności swego czynu. Z. K. (1) nie jest z wykształcenia prawnikiem, lecz posiada wykształcenie z zakresu chemii. Stąd można przypuszczać, że nie w dacie czynu nie znał on norm prawnych regulujących uprawnienia wynajmującego w przypadku odmowy zapłaty umówionego czynszu. Przy czym, jak ustalono, przed podjęciem działań mających na celu ściągnięcie długu, konsultował się on ze swym znajomym, B. N., wykonującym zawód radcy prawnego – od którego mógł się z tej racji spodziewać znajomości odpowiednich przepisów i który doradził mu, że może zatrzymać przedmioty, a w razie konieczności, sprzedać je. Przy takim założeniu, możnaby zatem przyjąć, że oskarżony dochował starań, w celu zapoznania się z obowiązującymi go normami postępowania, a ewentualne wykroczenie przeciwko tym normom nie było przez niego zawinione.

W toku toczącego się postępowania, Z. K. (1) sprzedał posiadane siodła. W tym przypadku możnaby, z kolei, uznać, iż zachowanie to zawierało w sobie cechy przestępstwa przywłaszczenia, gdyż oskarżony zbył rzecz z pominięciem postępowania egzekucyjnego i zachował dla siebie uzyskany ekwiwalent pieniężny. Tym niemniej, przypisanie oskarżonemu wskazanego czynu w niniejszym postępowaniu, w oczywisty sposób, stanowiłoby wykroczenie poza przedmiotowe granice skargi. W punkcie I. aktu oskarżenia, prokurator zarzucił bowiem Z. K. (1) czyn przywłaszczenia polegający, co wynika z ustaleń faktycznych i kolejności zdarzeń, na odmowie wydania rzeczy A. N. (2), który to czyn objawił się już dnia 31 marca 2010 roku. Natomiast oskarżony przyznał się do sprzedania siodła dopiero na rozprawie, twierdząc, że uczynił to w 2011 roku (k. 167). W przedmiotowej sprawie nie doszło do rozszerzenia oskarżenia na podstawie art. 398 § 1 k.p.k. Stąd jasnym jest, że skazanie Z. K. (1) z powodu sprzedania siodła stanowiłoby złamanie zasady tożsamości czynu. Jak bowiem słusznie wskazał Sąd Okręgowy w Gdańsku w uzasadnieniu wyroku z dnia 11 kwietnia 2013 roku (k. 296, 306-307), częściowo uchylającym wyrok wydany przez tutejszy Sąd w sprawie II K 1488/11, nie sposób przyjąć, iż Z. K. (1) mógł dopuścić się czynu objętego oskarżeniem dacie następującej po wniesieniu aktu oskarżenia. Podobnie jak kradzież, przestępstwo przywłaszczenia nie jest tzw. przestępstwem trwałym, gdyż trwa ono jedynie w chwili, w której sprawca postępuje z rzeczą tak jak właściciel. Jak orzekł Sąd Apelacyjny w Lublinie w wyroku z dnia 26 lutego 2008 roku (II AKa 271/07), „Dopuszczalne jest (...) określenie czynu i przyjęcie innej niż w zarzucie kwalifikacji prawnej nowo przypisanego czynu, jednakże nowo opisany czyn musi mieścić się w granicach wyznaczonych wyłącznie przez takie zdarzenie faktyczne, jakie oskarżyciel ujął w opisie zarzucanego oskarżonemu czynu.” Zachowanie Z. K. (1) polegające na sprzedaży zatrzymanych siodła było innym zdarzeniem, niż to opisane przez prokuratora w akcie oskarżenia. Stąd mogłoby ewentualnie stanowić podstawę do wniesienia nowego aktu oskarżenia.

W myśl art. 414 § 1 k.p.k., w razie stwierdzenia, po rozpoczęciu przewodu sądowego, okoliczności wyłączającej ściganie lub danych przemawiających za warunkowym umorzeniem postępowania, sąd wyrokiem umarza postępowanie albo umarza je warunkowo. Jednakże w razie stwierdzenia okoliczności wymienionych w art. 17 § 1 pkt 1 i 2 k.p.k. (czynu nie popełniono albo brak jest danych dostatecznie uzasadniających podejrzenie jego popełnienia, czy też czyn nie zawiera znamion czynu zabronionego albo ustawa stanowi, że sprawca nie popełnia przestępstwa) sąd wydaje wyrok uniewinniający, chyba że sprawca w chwili czynu był niepoczytalny. W świetle rozważań przedstawionych powyżej, należy stwierdzić, że zachowanie Z. K. (1) nie doprowadziło do wypełnienia znamion czynu z art. 284 § 1 k.k. Stąd, w punkcie I. wyroku Sąd uniewinnił oskarżonego od popełnienia zarzucanego mu czynu.

Ponieważ w sprawie wydano wyrok uniewinniający, w punkcie II. wyroku, kosztami procesu obciążono Skarb Państwa.